NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS — CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 — KRAKÓW · SOBOTA · 20 LIPCA 1946 R. — NR. 161

Wielka Brytania uzna republikańską Hiszpanię

Oświadczenie ministra żeglugi i handlu

LONDYN (SAP) Manuel de Irujo, minister handlu przemysłu i żeglugi republikańskiego rządu hiszpańskiego oświadczył, iż W. Brytania coraz poważniej rozważa możliwość uznania republikańskiego rządu hiszpańskiego.

Zapytany, czy powyższa wiadomość oparta jest na faktach, Manuel de Irujo oświadczył, że opiera swe informacje nietylko na kontaktach ze sferami rządowymi W. Brytanii, ale także na kontaktach z angielskimi kołami gospodarczymi.

Londyn demonstruje przeciw Franco

LONDYN (PAP) W 10 rocznicę wybuchu wojny domowej w Hiszpanii komuniści w Londynie zorganizowali demonstracje przeciwko rządom gen. Franco przed gmachem, w którym mieści się „hiszpańska organizacja kulturalna", będąca ekspozyturą rządu hiszpańskiego. W demonstracji przyjęło udział 3000 osób. W innych dzielnicach Londynu odbyło się szereg zgromadzeń.

Na zgromadzeniu, urządzonym przez republikanów hiszpańskich oraz ich sympatyków w Wielkiej Brytanii, wygłosił przemówienie syn ministra Noel Bakera, kapitan Francis Noel Baker. Na zgromadzeniu tym została przyjęta rezolucja, wzywająca do zerwania stosunków z rządem gen. Franco oraz do uznania republikańskiego rządu hiszpańskiego na emigracji.

Gilotyna dla spekulantów

PARYŻ (PAP) Rząd francuski zaaprobował wniosek nowego ministra aprowizacji Yves Farges, który zażądał wprowadzenia kary śmierci dla spekulantów grasujących na „czarnym rynku". Komunikat opublikowany po posiedzeniu rządu stwierdza, że opracowana jest ustawa, przewidująca, w jakich wypadkach może być zastosowana kara śmierci za przestępstwa żywnościowe.

Nowi ministrowie w ZSRR

MOSKWA (PAP). Ministrem Rolnictwa w Związku Radzieckim został mianowany Aleksander Feden, a ministrem zdrowia Georgij Bielecki.

Stracenie Greisera w niedzielę

WARSZAWA (PAP). W niedzielę, dnia 21 lipca 1946 r. o godz. 7 rano odbędzie się w Poznaniu publiczne wykonanie wyroku na Arturze Greiserze.

WARSZAWA (PAP). Do Warszawy nadszedł z Rzymu telegram, z którego wynika, że na prośbę Artura Greisera, Watykan zwraca się o jego ułaskawienie.

Żaden Polak w swym sumieniu nie znajdzie cienia usprawiedliwienia dla zbrodniarza, który z zimnym wyrachowaniem gnębił i niszczył setki tysięcy istnień ludzkich.

Mapa Europy zmienia... barwę

Bułgaria republiką?

LONDYN (BBC). [illegible] w Sofii Komitet Narodowy Frontu Ojczyźnianego ogłosił że dnia 27 października b. r. odbędą się wybory do Zgromadzenia Prawodawczego, a 8 września b. r. będzie miało miejsce referendum, w którym naród bułgarski wypowie się czy chce monarchii, czy republiki.

Fala strajków ogarnęła Włochy

MEDIOLAN (PAP). W Turynie 250.000 robotników przystąpiło do strajku, który został proklamowany jako wyraz protestu przeciwko wzrostowi kosztów utrzymania. Banki, sklepy i urzędy pocztowe są zamknięte. Cały transport został wstrzymany. Istnieje obawa, że strajk przerzuci się do Mediolanu, gdzie drukarze oraz robotnicy w różnych gałęziach przemysłu zagrozili już strajkiem w razie niepodwyższenia płac.

Komunikacja lotnicza pomiędzy północnymi a południowymi Włochami była we czwartek przerwana na skutek strajku we włoskim przemyśle naftowym. Włoskie ministerstwo lotnictwa zapowiedziało, że tylko linie lotnicze Rzym—Mediolan—Turyn oraz Rzym—Wenecja będą czynne i to w rozmiarach ograniczonych. Radio rzymskie donosi poza tym, że premier włoski Alcide de Gasperi zwołał posiedzenie przedstawicieli włoskiej Federacji Pracy w Rzymie w celu omówienia sytuacji, wytworzonej przez proklamowanie strajku, wymierzonego przeciwko wzrostowi kosztów utrzymania.

Jak komunikuje radio rzymskie, robotnicy w drukarniach w Palermo, Florencji i Mediolanie porzucili pracę na 24 godziny we czwartek wieczorem.

RZYM (PAP) Premier włoski Alcide de Gasperi oświadczył w Zgromadzeniu Konstytucyjnym, że chociaż rząd zdecydowany jest z całą energią doprowadzić do zakończenia strajku we włoskim przemyśle naftowym, sądzi on jednakże, iż nie będzie to wymagało wydania specjalnych zarządzeń.

Zwrot ukrytego majątku niemieckiego

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi, że szwedzkie rokowania z Ameryką, Anglią i Francją zostały zakończone umową, która pozwala Szwecji na zatrzymanie 100 milionów koron aktywów niemieckich i zobowiązuje ją do przekazania sumy 275 milionów koron — równowartości pozostałych aktywów niemieckich — państwom sojuszniczym. Umowa ta ma być jeszcze ratyfikowana przez parlament szwedzki.

Prócz tego Szwecja przyjęła zobowiązanie, że zwróci Sojusznikom 7 ton złota, zagrabionego przez Niemców, i przyrzekła zwrócić także wszystko to złoto, co do którego dalsze śledztwo sojuszników dowiedzie, iż pochodzi z takiej grabieży.

Jednocześnie Stany Zjednoczone zobowiązały się odmrozić 200 milionów dolarów z funduszów szwedzkich w Stanach Zjednoczonych.

Ze źródeł amerykańskich informują jeszcze, że wkrótce podjęte zostaną rokowania trzech wymienionych państw z Portugalią i Hiszpanią co do aktywów niemieckich w w tych krajach.

Ładny początek

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że rząd austriacki zakomunikował 18 lipca o przyjęciu do komendy policji 2 ludzi, którzy zaangażowali się poważnie w 1934 r. w pokonaniu socjalistów. Jeden z nich, Norbert Ferraris, ma na sumieniu podpisanie wyroku śmierci na socjalistów po stłumieniu powstania wiedeńskiego. Został on obecnie mianowany generalnym inspektorem żandarmerii. Drugi, Heinrich Huett, dowodził wysłanymi przez Dolfussa, austriackiego kanclerza, oddziałami szturmowymi, które zdobywały wiedeńskie bloki robotnicze. Huett został mianowany wiceprezydentem policji wiedeńskiej. Nominacje te mocno zaniepokoiły lewicowe koła wiedeńskie.

Nie chcemy i nie potrzebujemy DYKTATURY

„DZIŚ ANI NIE CHCEMY ANI POTRZEBUJEMY SIĘGAĆ DO NASZYCH DAWNYCH PROGRAMÓW, GŁOSZĄCYCH HASŁO DYKTATURY PROLETARIATU. JEST DZIŚ ONA ZBĘDNA I SIĘGAĆ PO NIĄ NIE MYŚLIMY.

DEMOKRACJA NASZA NIE MOŻE BYĆ KOPIĄ BURŻUAZYJNYCH DEMOKRACJI ZACHODU, NIE MOŻE TEŻ TRZYMAĆ SIĘ NIEWOLNICZO WZORÓW RADZIECKICH. NA INNYM GRUNCIE WYRASTA, W INNYCH WARUNKACH GOSPODARCZO-SPOŁECZNYCH, W INNYM KLIMACIE POLITYCZNYM W SKALI ŚWIATOWEJ. W PRZECIWIEŃSTWIE DO USTROJÓW BURŻUAZYJNYCH WRACAMY DO WŁAŚCIWEGO, LUDOWEGO SENSU TERMINU „DEMOKRACJA", ALE TEŻ W ODRÓŻNIENIU OD DOŚWIADCZEŃ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, NIE WYRASTA ONA Z DYKTATURY JEDNEJ KLASY SPOŁECZNEJ.

NIE MAMY DLA SIEBIE WZORÓW, BĘDĄC PIONIERAMI NOWEJ, NIEZNANEJ DOTYCHCZAS W ŚWIECIE FORMY USTROJOWEJ. BUDUJEMY JĄ W WARUNKACH WIELKIEGO, POWOJENNEGO ZNISZCZENIA, W MOMENCIE ZACHWIANIA SIĘ BIOLOGICZNEJ SIŁY NASZEGO NARODU, W EPOCE NADLUDZKICH WYSIŁKÓW PROLETARIATU NAD DZIEŁEM ODBUDOWY EKONOMICZNEJ".

(Z przemówienia III-go sekretarza C. K. W. P. P. S. na Kongresie S. D.)

Polska w ocenie czeskiej

PRAGA (W) Centralny organ czeskiej partii komunistycznej „Rude Pravo" zamieszcza obszerny artykuł, poświęcony życiu dzisiejszej Polski, p. t. „Stabilizacja demokracji polskiej". Autor artykułu pisze: „Polska występuje coraz wyraźniej jako mocarstwo słowiańskie, którego zachodnie granice na Odrze i Nysie nie mogą być tematem dyskusji. Gdy niedawno, skutkiem intryg rodzimej i zagranicznej reakcji, UNRRA w okresie dla Polski najcięższym wstrzymywała dostawy, gdy Anglia i Ameryka odmówiły wszelkich pertraktacji na temat pożyczki, zdawało się, że to wszystko zdoła wstrząsnąć fundamentami młodej Polski. W tych ciężkich chwilach Związek Radziecki wysłał szybko pomoc w postaci zboża, bawełny, samochodów i surowców. Następstwem tej pomocy było, że Anglia i Ameryka zmieniły swój stosunek do Polski, dostawy UNRRA znów wpłynęły do portów polskich, rokowania w sprawie pożyczki zostały wznowione, a niektóre miasta amerykańskie ofiarowały swoją pomoc przy odbudowie Warszawy.

Skład delegacji brytyjskiej

LONDYN (BBC) Na czele delegacji brytyjskiej na konferencję pokojową stanie min. Bevin. Poza nim w skład delegacji wejdą: Sir Alexander, pierwszy lord admiralicji, Hector Mc Neil i jeden z wiceministrów skarbu.

Osiągnięcia konferencji paryskiej

Tematy obrad konferencji pokojowej

LONDYN (BBC) Senator Counaly, przewodniczący komisji spraw zagranicznych w senacie USA oświadczył, że konferencja paryska czterech ministrów przyniosła pozytywne rezultaty, a mianowicie: wyznaczenie konferencji pokojowej 21 narodów na 29 lipca r. b. w Paryżu.

21 przedstawicieli będzie miało całkowitą swobodę dyskusji i opracowywania porozumień, załatwienie sprawy Triestu i odszkodowań włoskich, porozumienie na temat kolonii włoskich i Dodekanezu, uzgodnienie szeregu punktów w traktatach pokojowych z b. satelitami Niemiec, osiągnięcie zgody na przedłożenie konferencji 21 narodów niezałatwionych problemów, porozumienie w przedmiocie przeprowadzenia dyskusji nad zagadnieniem Niemiec i Austrii jeszcze w tym roku.

Ponadto sen. Counaly wypowiedział pogląd, że dla ochrony pokoju Stany Zjednoczone powinny wyposażyć Radę Bezpieczeństwa w przewidziany kontyngent sił zbrojnych lądowych, morskich i powietrznych, dokonać maksymalnego wysiłku dla osiągnięcia porozumienia w przedmiocie kontroli broni atomowej i innych środków masowej destrukcji udzielić pełnego poparcia wszystkim socjalnym, gospodarczym i humanitarnym planom ONZ. Szaleństwem nazwał mówca ewentualność porzucenia przez jakieś państwo celów, którym służy ONZ. Podkreślił wreszcie znaczenie problemu Niemiec, które pozostają ważnym elementem pokoju świata.

Kryzys w Stronnictwie Pracy

Zmiany we władzach i organie stronnictwa

WARSZAWA (PAP). Zarząd główny Stronnictwa Pracy komunikuje:

W dniu 17 bm. obradował w Warszawie w lokalu Stronnictwa Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Str. Pracy. W wyniku obrad podjęto szereg uchwał wewnętrzno-organizacyjnych, m. in. w wykonaniu uchwały o weryfikacji członków Stronnictwa Komitet Wykonawczy zawiesił w prawach członkowskich obywateli: Bukowskiego Stanisława, Lewandowicza Jerzego, Studentowicza Kazimierza i Turowskiego Konstantego, dotychczasowych członków władz naczelnych stronnictwa.

Komitet Wykonawczy na tymże posiedzeniu potępił wyjątkowo niezachętne stanowisko członków redakcji tygodnika »Odnowa«, a to w związku ze świadomie złośliwą profanacją pamięci śp. Zygmunta Pelczaka, wiceprezesa Stronnictwa i jego długoletniego zasłużonego działacza. Równocześnie Komitet Wykonawczy uchwalił zmianę składu redakcji tygodnika »Odnowa«.

UPA morduje i pali

LUBLIN (SAP) W ostatnich dniach daje się zauważyć w powiecie hrubieszowskim wzmożona akcja nacjonalistycznych band ukraińskich UPA. (Ukraińska Powstańcza Armia). Przed kilku dniami bandyci podpalili szkołę we wsi Leszkowice, w gminie Wareż.

W dwa dni później z rąk bandytów spłonęło w tej wsi 5 domów mieszkalnych, dwie stodoły i jedna stajnia.

W Łubowic, w gminie Wareż, UPA spaliła szkołę oraz 8 gospodarstw, zaś w Wareżu spalono kilka domów mieszkalnych.

Wszystkie te akty gwałtu są odwetem ze strony band ukraińskich za wysiedlanie ich z terytorium Polski.

Ponura sprawa

„Manchester Guardian" o pogromie

LONDYN (W) Dziennik „Manchester Guardian" twierdzi, że wiadomość o pogromie w Kielcach wywarła głębokie wrażenie na wszystkich, którzy sądzili, że klęska Niemiec hitlerowskich oznacza jednocześnie koniec antysemityzmu w Europie. Zdaniem dziennika, nawet jeżeli wziąć pod uwagę zniszczenia w Polsce, wpływy propagandy hitlerowskiej oraz twierdzenie prokuratora, który podczas przewodu sądowego zaznaczył, że były one dziełem band terrorystycznych, zmierzających do dyskredytowania Rządu Polskiego, — sprawa przedstawia się dostatecznie ponuro.

W imię sprawiedliwości należy przyznać, że Rząd Polski zareagował szybko i stanowczo, ale było już za późno.

Truman traci poparcie społeczeństwa

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP w Nowym Jorku donosi:

Sensacją polityczną Stanów Zjednoczonych bieżącego tygodnia jest klęska w prawyborach w Montanie senatora Burtona Wheelera, uważanego za jednego z filarów izolacjonizmu w Ameryce. Wheeler, który zasiadał w senacie od 24 lat, znany jest powszechnie w kraju i za granicą jako jeden z największych antagonistów polityki międzynarodowej Roosevelta w czasie wojny. Wheeler poniósł klęskę mimo poparcia prasy, radia i miejscowych kół wielkoprzemysłowych na rzecz młodego sędziego Leif Ericsona, wysuniętego i popieranego przez »Political Action Committee« CJO.

Cała postępowa część prasy amerykańskiej widzi w klęsce Wheelera oznakę zmiany nastrojów mas amerykańskich, które coraz bardziej są świadome, że Stany Zjednoczone muszą iść drogą współpracy z innymi mocarstwami na wszystkich polach. Komentując klęskę Wheelera, nawiązuje się do faktu, że w ciągu ostatnich tygodni dwaj inni wielcy izolacjoniści amerykańscy, senator Gerald Nye z południowej Dakoty i Henrik Shipstead z Minnesoty, przegrali prawybory na rzecz bardziej postępowych kandydatów.

Porażka Wheelera uważana jest powszechnie także za dowód braku zaufania społeczeństwa do Trumana i jego administracji. Na kilka dni przed prawyborami w Montanie Truman, mimo różnicy poglądów politycznych z Wheelerem, poparł go jako starego przyjaciela z Senatu odręcznym listem, opublikowanym z dość nieprzychylnymi komentarzami przez całą prasę amerykańską. Poparcie Trumana nie uratowało Wheelera od klęski.

Kto to sprawdzi?

W r. 1938 Niemcy nie pokonałyby Polski

NORYMBERGA (PAP). Na piątkowym posiedzeniu międzynarodowego trybunału w Norymberdze przemawiał obrońca b. szefa sztabu niemieckiego Alfreda Jodla — dr. Franz Exner.

Twierdził on, że przedwojenne przygotowania, którymi zajmował się Jodl, były „czysto defenzywne". Jodl pragnął upewnić się, że Niemcy będą mogły obronić Nadrenię w razie ataku ze strony Francuzów. — Jodl — jak twierdzi obrońca — dowiedział się o planie zajęcia Nadrenii na 5 dni przed rozpoczęciem akcji.

Następnie Exner starał się dowieść, że w czasie Monachium w roku 1938 Niemcy nie mogły rzucić do walki dostatecznej ilości wojsk dla pokonania Czechosłowacji i Polski. Armia niemiecka odczuwała wówczas wielki brak czołgów i artylerii a brak amunicji był „katastrofalny".

Obrońca zaznaczył, że Jodl nie przyznaje się do jakiegokolwiek udziału w projektowaniu napadu na Polskę, ponieważ został odwołany ze stanowiska komendanta Wiednia na kilka dni przed wybuchem wojny w roku 1939.

Reewaluacja funta?

LONDYN (SAP). Toczą się tutaj w dalszym ciągu rozmowy na temat ewentualnej reewaluacji funta szterlinga. Niektóre koła sądzą, że byłoby pożyteczne dokonać 10 proc. poprawki do 4.43 w stosunku do dolara amerykańskiego.

Wspomina się również o powrocie do dawnego parytetu 4.86, o ile ceny w Ameryce bardzo wzrosną.

Wiele plotek krąży w związku z wiadomością, że holenderskie ministerstwo finansów zastanawia się nad reewaluacja guldena równolegle z analogicznymi projektami w Kanadzie i Szwecji.

Jak odżywiają się „biedni" Niemcy

GLIWICE (ŻAP). Ciągle się słyszy o narzekaniach prasy niemieckiej, iż Niemcy w Polsce znajdują się w tragicznych warunkach materialnych, że cierpią głód itp.

Wartoby zobaczyć, jak odżywiają się Niemcy, zgrupowani w obozach wysiedleńczych. Na stołach rozłożone są liczne zapasy pieczywa, masła, kiełbasy itp. Nie rzadko widzi się drób a nawet pomarańcze. Sklepy położone w pobliżu obozu wysiedleńczego w Gliwicach sprzedały w ciągu 3 dni ok. 350 kg. masła, 220 kg cukru i olbrzymie ilości pieczywa. Sprzedawcy lodów podjeżdżający pod obóz. są formalnie oblęgani przez dzieci niemieckie.

Niemcy dysponują dużymi sumami pieniężnymi. Potwierdza się to zresztą przy rewizjach celnych, kiedy to celnicy odnajdują skryte w rzeczach wyjeżdżających sumy pieniężne

Małżeńskie prawo majątkowe

WARSZAWA (PAP). W Nr. 31 Dz. Ustaw RP. ogłoszony został dekret z dn. 29 maja 1946 r. o prawie majątkowym małżeńskim. Dekret ten, wbrew pierwotnemu projektowi, który wprowadzał ustawowy system rozdzielności majątkowej między małżonkami — częściowo poszedł po linii postulatów, wysuwanych przez organizacje kobiece, domagające się współnoty majątku dorobkowego małżonków. Nowe prawo wprowadza mianowicie system podziału majątku dorobkowego małżonków po ustaniu małżeństwa. Prawo majątkowe małżeńskie wchodzi w życie z dniem 1 10. br.

Na marginesie naszej polityki handlowej

Dlaczego ZSRR jest głównym odbiorcą naszego węgla?

Kawiarniani »politycy« krytykują często nasze stosunki handlowe z Z. S. R. R. Twierdzą oni bezpodstawnie — nie orientując się w naszym handlu zagranicznym — że ZSRR jest monopolistą naszego eksportu i głównym odbiorcą podstawowego produktu śląskich kopalń — węgla.

Rzeczywiście w ubiegłym roku niemal cały nasz eksport węgla szedł na wschód.

Dlaczego? — Bo nigdzie indziej iść nie mógł. Nie było ani jednego państwa prócz ZSRR, które dostarczyło by nam dostatecznej ilości taboru kolejowego, przy pomocy którego eksport węgla mógł być realizowany. Wywoziliśmy węgiel do Związku Radzieckiego, gdyż wywóz ten odbywał się przy pomocy jego środków transportowych. Gdyby nie ten eksport musielibyśmy bądź zawalić hałdy węglem, którego nie miałby kto zabrać, bądź wstrzymać produkcję. A oprócz tego nie otrzymalibyśmy tych wszystkich towarów, które nam ZSRR w ramach umowy kompensacyjnej — za węgiel dostarczał.

»Monopolizm« Związku Radzieckiego wynikał tu z przypadkowego i przejściowego faktu, że on jeden był kontrahentem chętnym do zwiezienia własnym taborem zakontraktowany węgiel.

Dziś — z chwilą, gdy sami już dysponujemy częściowo przynajmniej — środkami transportu, gdy inni kontrahenci środki transportu nam dostarczają — ZSRR traci monopol, do którego zresztą nie pretendował, ani w dziedzinie węgla, ani w żadnej innej.

Fakty, to rzecz trwała, trudno je obalić samym tylko ironicznym śmiechem, a faktem takim jest, iż nasze obroty ze Związkiem Radzieckim, które wynosiły w drugim półroczu 1945 r. — 92 proc. całości obrotów Polski z zagranicą w pierwszym kwartale 1946 r. — wynosiły już tylko 78 proc.

Oczywiście to dużo — ale tendencja jest zniżkowa. I tendencja taka stale, aż do odpowiedniego momentu, przez nas samych określonego, będzie się rozwijać tym silniej, im silniej rozwijać się będzie nasz przemysł. Wyroby naszego przemysłu mogą się stać — i staną się niewątpliwie — pożądanym towarem na rynkach zamorskich gdzie nasz węgiel byłby ze względu na koszta transportu nieopłacalny.

W tym świetle inaczej wygląda »monopol« radziecki na polskie towary. »Monopol« ten jest ciągle bardzo ograniczony. Ale co ciekawsze sami »monopoliści« pomagają nam w tym ograniczaniu. Oto w Moskwie otrzymaliśmy niedawno otwarty kredyt w złocie na najpilniejsze potrzeby gospodarcze m. in. więc i na zakupy w innych krajach, niekoniecznie w ZSRR.

Związek Radziecki, jakby chcąc dać odpowiedź niedowiarkom — ułatwia nam zorganizowanie szerokiej wymiany zagranicznej. Oczywiście kawiarniani malkontenci nie uwierzą, tym niemniej fakt pozostaje faktem.

Będziemy się starali jak najbardziej rozwijać naszą wymianę z ZSRR — ilościowo, gdyż to się nam opłaca. Równocześnie będziemy pracowali nad tym, aby stosunek procentowy obrotów z ZSRR, wobec ich całokształtu, malał do pewnej, przez nas samych określonej granicy, i aby równocześnie rósł udział innych krajów w naszym życiu gospodarczym, których towary nam będą odpowiadać, a które zechcą na dogodnych warunkach nasze importować.

R. Lessel.

Akcja wczasów robotniczych

W bieżącym sezonie wypoczynkowym związki zawodowe oraz poszczególne zjednoczenia przemysłowe województwa krakowskiego skierowały na 2-tygodniowe turnusy wypoczynkowe ponad 10 tysięcy osób.

OKZZ w Krakowie wysyła na wczasy tych pracowników, których związki zawodowe lub zjednoczenia przemysłowe nie dysponują własnymi domami wypoczynkowymi. W ramach tej akcji skierowano do domów wypoczynkowych w Juracie, Spale, Zakopanem, Busku i Poroninie ponad 1000 osób.

Wojewódzki Związek b. Więźniów Politycznych w Katowicach wysyła na wypoczynek tygodniowy 60 byłych więźniów politycznych obozów niemieckich do willi »Olga« w Ustroniu, będącej własnością WK OM TUR.

Sprawa uporządkowania osadnictwa
„Nadwyżki" powodują trudności

KATOWICE (ZAP). Województwo Śląsko-Dąbrowskie włącznie z Opolszczyzną nie tylko nie może już przyjąć żadnych nowych osadników, ale musi nawet przesiedlić na inne, chłonne jeszcze tereny pewne nadwyżki, powstałe w następstwie tymczasowego osadzania repatriantów na gospodarstwach autochtonów, z których znaczna część została później zweryfikowana, odzyskując tym samym pełne prawa do swych gospodarstw.

Problem likwidacji owych »nadwyżek« jest najdonioślejszym i najpilniejszym zadaniem, jakie stoi obecnie przed PUR-em i Wydziałem Osiedleńczym. Chodzi bowiem o to, aby dzięki uregulowaniu tej sprawy każdy rolnik siedział w trakcie nadchodzącej zimy już u siebie i miał tytuł własności.

Nie we wszystkich powiatach problem ten występuje z jednakowym nasileniem. Niektóre miały mniej nadwyżek lub potrafiły je już w znacznym stopniu zlikwidować i dzięki parcelacji oraz nadchodzącej kontroli przydziałów gospodarstw zdołają osadzić »nadwyżki« w ramach własnego powiatu.

Najtrudniejsza i najbardziej zaognioną sytuacja istnieje pod tym względem w powiatach kluczborskim i strzeleckim, gdzie »nadwyżki« tworzą przeważnie zdemobilizowani żołnierze. Z kolei następują powiaty kozielski i prądnicki, a dalej powiaty: Olesno, Niemodlin i Gliwice.

Celem przyśpieszenia uregulowania tego problemu władze pośpieszyć mają z czynną pomocą. Każda chętna do wyjazdu rodzina repatriancka (pośród nadwyżek) uzyska zapomogę pieniężną w wysokości do 5 tys. zł., żywność na drogę, przydziały w miejscu nowego osiedlenia oraz gwarancję otrzymania 2/3 zasiewów przez repatrianta zbiorów nawet w tym wypadku, jeżeli wyjedzie przed żniwami.

Wraz z naczelnikiem Wydziału Osiedleńczego wyjechać mają w teren oficerowie ze sztabu gen. Popławskiego, którzy nie powrócą, zanim nie nastąpi całkowite rozładowanie. Na pierwszy ogień pójdzie w akcji likwidowania nadwyżek powiat kluczborski.

Współpraca z młodzieżą jugosłowiańską

WARSZAWA (PAP). W pierwszym dniu pobytu w Warszawie młodzież jugosłowiańska „Brygady Pracy" była obecna w godzinach wieczornych w Teatrze Powszechnym na Pradze, na sztuce „Droga do świtu". Przedstawienie, osnute na tle walk powstańczych, zrobiło duże wrażenie na młodych Jugosłowianach, których większość brała udział w ruchu wyzwoleńczym swego kraju podczas okupacji faszystowskiej.

W dniu 18 bm. członkowie „Brygady Pracy" zajęci byli sprawami organizacyjnymi i przygotowaniami do prac przy odbudowie Warszawy. — W dniu 19 bm. rozpoczną — w pierwszym etapie swych prac — porządkowanie Placu Małachowskiego.

W godzinach popołudniowych. — dnia 16 bm. młodzież jugosłowiańska zwiedziła Muzeum Narodowe i Muzeum Wojska Polskiego, oprowadzana przez młodzież polską i delegatów Towarzystwa Przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej.

WARSZAWA (PAP). W nocy z 17 na 18 bm. wyjechał specjalny pociąg z Warszawy do Belgradu, wiozący 120 członków polskich organizacji młodzieżowych i sekcji młodz. związków zawodowych, którzy wezmą udział w pracy przy budowie linii kolejowej w Bośni, powstającej wysiłkiem młodzieży jugosłowiańskiej. Przy budowie tego t. zw. „Szlaku młodzieżowego" pracują już grupy młodzieży radzieckiej i czeskiej. — Pobyt młodzieży polskiej w Jugosławii potrwa 1 miesiąc.

A u nas Kielce!

LONDYN (PAP). Pierwszy wszechświatowy kongres judeo-chrześcijański rozpocznie się w Oxfordzie 30-go lipca b. r. Głównym celem kongresu będzie zacieśnienie węzłów między Żydami a chrześcijanami całego świata. 110 delegatów reprezentować będzie Wielką Brytanię, Francję i prawie wszystkie państwa europejskie, Stany Zjednoczone, republiki południowo-amerykańskie, Kanadę, Australię i Afrykę południową.

Przegląd prasy

„Wici" o pogromie kieleckim

Wypadki kieleckie dały możność ciekawej obserwacji, w jaki sposób poszczególne pisma reagowały na popełnioną zbrodnię. Obok głuchego milczenia kleru, pism katolickich i specjalnego podejścia organów tak zw. „legalnej opozycji" usiłujących przypiąć swą własną łatkę do faktu potwornego pogromu — widzimy między innymi prostą, spontaniczną, bezkompromisową reakcję młodych ludowców. W nr. 2-im „Młodej Myśli Ludowej" organu „Wici" czytamy:

„Po sześciu latach straszliwej masakry, która tak ciężko dotknęła naród polski, po sześciu latach rozpasanej orgii i barbarzyństwa hitlerowskiego wierzyliśmy, że oto nareszcie zaczyna się okres, w którym odbudowana zostanie godność ludzka, prawa człowieka i obywatela, elementarne zasady moralności i kultury. Tymczasem w momencie, kiedy czołowi zbrodniarze hitlerowscy stoją przed sądem narodów właśnie w Norymberdze, kiedy świat cały przeklął ohydne metody hitlerowskich bandytów, w Polsce, właśnie w Polsce, mordowane są smutne resztki narodu żydowskiego, ocalałe przed hitlerowską zagładą. Człowieka, który w tych okrutnych czasach zachował odrobinę ludzkości, ogarnia przerażenie, wstręt i wstyd".

Afrykańscy kacykowie

Śląska „Gazeta Robotnicza" (nr. 45) omawia w art. wstępnym tow. red. Jana Dąbrowskiego problem oczyszczenia kadr naszych urzędników administracji państwowej i samorządowej z t. zw. „pseudodemokratów", których zachowanie i sposób wykonywania swych obowiązków jest czasami żywym zaprzeczeniem pojęcia demokracji.

Niestety — owa demokratyzacja nie wszędzie i nie zawsze została właściwie pojęta, nie wszędzie zastosowana w całej pełni.

Często się zdarza słyszeć skargi i narzekania ze strony owych szarych obywateli, którym przemiany wspomniane dają prawo jak najszerszej kontroli społecznej, jak największe prawa do korzystania ze wspólnego dobra, jakim jest nasza Ojczyzna, skargi na niewłaściwe, niedemokratyczne postępowanie niektórych władz i urzędów lub ich funkcjonariuszów wobec współobywateli.

Trzeba, aby stosunki w tej dziedzinie, tam gdzie nie są właściwe uległy jak najszybszej zmianie. Urzędnik dzisiejszego Państwa Polskiego musi rozumieć, że nie służy jakiejkolwiek grupce ludzi, lecz właśnie społeczeństwu, a rząd może być jedynie jego pracy dysponentem.

„Nie nos dla tabakiery lecz tabakiera dla nosa" — komentowano dawniej wszelkie uchybienia na ten temat. A jeśli przed wojną w elitarnym systemie rządzenia wymagano od urzędnika właściwego stosunku do interesanta — to cóż dopiero dzisiaj.

Pora, aby słowa te zapamiętali sobie wszyscy i wszędzie. Wszyscy, którzy z tytułu swej pracy obowiązani są załatwiać sprawy swych współobywateli. Urzędnik państwowy jest na swoim stanowisku i zakresie swojej pracy sługą państwa, a zatem i narodu, nie zaś jego zwierzchnikiem. A już panoszące się na pewnych odcinkach, a zwłaszcza w zapadłych kątach prowincji „dygnitarstwo" o metodzie postępowania afrykańskich kacyków — musi ustąpić miejsca urzędnikowi — obywatelowi, — świadomemu swych wobec społeczeństwa obowiązków.

Korespondencja własna „Naprzodu"

Italiano uśmiecha się, słucha i patrzy...

RZYM, W LIPCU

I.

Siedzę w ruinach Colosseum w letnią, księżycową noc. Jest cicho, pięknie i trochę tajemniczo. Nie jestem sam. Naokoło mnie we wnękach i na stopniach amfiteatru siedzą zakochane pary: signoriny ze swoimi chłopcami w battle-dressach. Można by sądzić, że nic się nie zmieniło gdyby nie ten mundur żołnierza armii sojuszniczej. Może wcale nie było wojny?... Colosseum jest wieczne i na jego tle zdarzenia maleją i zacierają się...

To wrażenie nie zupełnie ustępuje także i wtedy, gdy w blaskach dnia rzeczy i ludzie powracają do właściwych wymiarów. Syn pięknej Italii otrząsnął się z wojennych przeżyć, jakby wyszedł z przykrej kąpieli i znowu śmieje się, śpiewa i kocha.

Czy Włosi są lekkomyślni? Być może, ale w tym wypadku ich lekkomyślność nabiera trochę innego sensu i staje się elementem narodowego wdzięku. Było głosowanie, ważyły się losy monarchii, szary człowiek ulicy dostał się w wir intensywnej walki politycznej, namiętności wyładowywały się w gestach i słowach, atmosfera stawała się bardzo gorąca. Temperamenty kipiały, chwilami odnosiło się wrażenie, że jeden chce przekonać wszystkich albo wszyscy jednego. Ulice zasłała makulatura, czyniąc je brudniejszymi niż kiedykolwiek. Gazety osiągały cyfrę 7-miu i więcej wydań dziennie. Szary człowiek brał żywy udział w wypadkach dnia. Krzyczał, przekonywał, kłócił się a w przerwach śpiewał albo handlował.

Nadszedł krytyczny dzień głosowania. Temperament polityczny wyładował się w akcie oddania głosu. I nazajutrz jakby po burzy powietrze stało się czyste, atmosfera wyjaśniła się, czekano na wyniki. Przyjęło je raczej obojętnie, aczkolwiek z ciekawością. Tylko wczorajsi monarchiści zaklinali się głośno, że zawsze byli po stronie Republiki. Każdy Włoch czeka na poprawę swego bytu i dlatego w nowym ustroju dopatruje się zapowiedzi zmiany na lepsze. Nie ma w nich niemieckiego fanatyzmu i przywiązania do takiego czy innego programu politycznego względnie idei. Jest natomiast filozoficzny sceptycyzm i sentyment do poszczególnych osobistości, które w ten czy inny sposób związane są z życiem publicznym. Kogo interesują programy? Życie płynie obok nich krzykliwe i biedne.

Humbert, ulubieniec kobiet, nie miał wrogów ale nikt nie rozpaczał po jego wyjeździe. Historia kroczy naprzód i rejestruje upadki tronów. Panta rei! Kiedy generał Nobile zgłosił się do partii komunistycznej nie utracił sympatii tłumu, a przeciwnie komuniści zyskali na popularności. Tak samo jest z monarchią.

Dom sabaudzki opuścił Italię, a na jego miejsce przyszli nowi ludzie, mający swoich zwolenników i wielbicieli. Monarchia nie potrafiła zadzierzgnąć, poza może jednym Humbertem, serdeczniejszych stosunków pomiędzy narodem a koroną. Odeszła. Należy do dnia wczorajszego. Włosi pytają co przyniesie nowe dziś. Czy Republika zdoła zapewnić taki poziom gospodarczy kraju, że każdemu starczy na chleb i wino? Oto główna troska! Czarny rynek — mercato libero zaopatruje we wszystko po odpowiednio wysokich cenach, a że nie jest zwalczany więc prosperuje swobodnie. Niestety jednak ogólny niski poziom ekonomiczny społeczeństwa nie pozwala na zbyt szerokie zakupy. Nędzę widzi się powszechnie zarówno na wsi jak i w mieście. Bardzo wyraźnie podupadł majątkowo kler, którym Włochy są dosłownie przeładowane. Na 800 obywateli wypada 1 duchowny. Zwęziła się ich stopa życiowa ale nie rozszerzył się horyzont myślowy, który pozostał tak samo ciasny i odgrodzony od idei postępu.

Ogólnie daje się zauważyć olbrzymie zainteresowanie wypadkami politycznymi w kraju i na świecie. Gazet wychodzi mnóstwo i to po kilka wydań dziennie, które są odrazu rozchwytywane. Sprawa Triestu niepokoi i boli. Naród nie może się pogodzić z decyzją, któraby mogła Triest odłączyć od Włoch. Wypowiadane są światoburcze hasła z właściwą Włochom krzykliwością. Lecz wojnę przeklina jednako każdy i wszyscy pragną długiego okresu pokoju. Jakakolwiek koncepcja polityczna, bazująca na możliwości zbrojnego konfliktu jest momentalnie zakrzyczana i wyszydzona. Szary człowiek chce żyć — vivere — cieszyć się słońcem, kwiatami i miłością.

Włosi prześlizgują się po problemach dnia. Nie zagłębiają się w nie i może dlatego tyle jest w nich radości i optymizmu. Ich sposobu myślenia i charakteru nie zmieniła wojna. W swojej duszy, podobnej do duszy dziecka zachowali przywiązanie do symbolów, które im zastępują treść. Do takich symbolów należy papież, kościół, osobistość polityczna, wreszcie ksiądz, nawiasem mówiąc stosunek kleru do społeczeństwa jest prostszy i bezpośredniejszy niż u nas. Do takich symbolów należy także i Mussolini. Naród krytykuje jego wojenną politykę, przyjaźń z Hitlerem, mówi o tym z przekąsem, dostrzegając tam pasmo błędów politycznych i koniec imperium. Ale kto wie czy cały zewnętrzny blichtr i przepych teatralny pozującego na Cezara il duce nie wywarł na niektórych umysłach silnego wrażenia. Zamaskowanych faszystów kręci się sporo i oni właśnie pracują nad tym, żeby pamięć o Mussolinim nie zagasła, oni wyliczają konstruktywne dzieła, które Mussolini miał rzekomo dla swego narodu wykonać...

Na tę słoneczną krainę pada cień Molocha, któryby chciał powrotu starego i wygodnego dla siebie systemu, rzucającego narodowi narkotyk bogatych mundurów, okrywających łachmany nędzarzy.

Italiano uśmiecha się, słucha i patrzy...

(Tar.)

Cel drugiej bomby atomowej

NOWY JORK (SAP). Admirał Blandy poinformował, że celem następnego doświadczenia będzie 75 statków i kilka mniejszych łodzi. Wybuch podwodnej bomby wyznaczono na dzień 25 lipca o godz. 8.35 czasu miejscowego, o ile zajdą pomyślne warunki atmosferyczne.

Wśród okrętów doświadczalnych znajdować się będą te, które zachowały się z poprzedniego doświadczenia, oraz 7 innych. Flotylla doświadczalna składać się będzie z 5 okrętów bojowych, 3 krążowników, 11 torpedowców, 8 łodzi podwodnych, 17 transportowców.

Bomba próbna ma mieć siłę wybuchową, dającą się porównać do siły środków wybuchowych, zgromadzonych w postaci 7-piętrowego budynku o podstawie 100 stóp. Siła wybuchu wypróbowana będzie w stosunku do różnych płyt pancernych, używanych w budownictwie nowoczesnych okrętów wojennych. Doświadczalne płyty pancerne będą różnej grubości.

NINA BENZEF

Ciocia

Szło się tam kamiennymi schodkami, stromo pnącymi się ku górze, pod wysoko szumiące kasztany. Kościół był stary, czasy Łokietka pamiętający. Plebania drewniana, nisko w ziemię zapadła, wygrzewała na słońcu ganek — cały winem obrosły i pnącymi różami. Tam oto w atmosferze dostatku i spokoju królowała moja ciocia — pulchna siwiuteńka, w czarnej sukni staromodną kameą skromnie zapiętej pod szyję. Między przestronną kuchnią, spiżarnią, jasnymi pokojami cicho upływał czas, mierzony dzwonieniem na Anioł Pański. Spiżarnia była zawsze dostatnio wypełniona, kościelny nie spóźniał się z dzwonieniem, dobrotliwy uśmiech nie schodził z twarzy staruszka księdza kanonika. A srebrne poranki przedwiośnia dojrzewały żarem letniego południa i gasły niezmiennie bladym zmierzchem jesiennym. Jak paciorki różańca przesuwały się lata.

Potem przyszła wojna. Ksiądz kanonik, utrudzony latami okupacji, zmarł, — ledwo zdążył powitać odzyskaną wolność, młody proboszcz nie potrzebował starej gospodyni i oto z koszem plecionym ze słomy, na dwie kłódki zamykanym — zjechała ciocia do mego mieszkania. Do mego mieszkania, gdzie śpi się na pryczy, udającej tapczan, gdzie każdy grat od kogo innego jest pożyczony, gdzie się jada byle kiedy naprędce, gdzie się żyje gorączkowo i nieskładnie.

— Niech się ciocia rozgości — mówiłam. — Tu jest pokój, tu kuchnia, a ta szafka — to właśnie spiżarnia.

Nic już nawet nie rzekła, tylko głową kiwała — bardzo smutnie i bardzo żałośnie.

— Ileż ty dziecko masz płacy? — spytała wieczorem.

— Różnie. Bywa, że więcej zarobię, jakieś premie, dodatek, bywa, że mało.

— To ty nawet tego nie wiesz? — machnęła ręką.

I już się o nic więcej nie pytała. Po swojemu, cichutką krzątaniną próbowała między obce, nieprzychylne ściany wnieść to, co bodajby przypominało „prawdziwe życie". Przede wszystkim zatroszczyła się o zapasy.

— Słoninkę posolić, masełka przetopić, prawda? byłoby dobrze.

— Ja po dziesięć deka kupuję.

Ciocia nie dawała za wygraną.

— Jajek choćby ze trzy kopy zebrać na zimę do popiołu. Tylko musi być drzewny popiół — ostrzegawczo uniosła w górę wskazujący palec.

— Drzewny? U nas się tylko na gazie gotuje.

— Konfiturki dawniej lubiłaś z agrestu.

— Już nie lubię.

— To choć rydzyków zamarynuję.

— Ciociu kochana — za rok, za dwa — teraz na takie rzeczy nikogo nie stać.

Bezradnie rozłożyła ręce.

— No więc jakże żyć?

— Zwyczajnie, jak wszyscy żyjemy. — Niechże się ciocia przypatrzy.

Przypatrywała się biedulka. Smutniała coraz bardziej, chudła. Z początku chleba kostki, suszone na patelni, zsypywała do płóciennych woreczków, ale kiedy innych zapasów nie przybywało w spiżarni — nawet i tego zaprzestała. I niczym jej ucieszyć już nie mogłam. Na paczkę z UNRRY skrzywiła się niechętnie, podwyżkę pensji przyjęła pogardliwie.

— A cóż mi to z takich tysięcy! wiesz, dziecko, ile kilo cukru kosztuje? 180 złotych. Twój ojciec nieboszczyk tyle akurat pensji dostawał i mógł za to wyżyć uczciwie. A w spiżarni...

— Ciociu — strytowałam się. — Teraz są inne czasy. Teraz ludzie, którzy chcą żyć uczciwie, muszą mieć puste spiżarnie! Ale jak ciocia pragnie — proszę bardzo — mogę brać łapówki, mogę oszukiwać. W trzech szafach nie pomieścimy zapasów. No co, chce ciocia?

— A cóż ty wygadujesz, moje dziecko? i przed Bogiem taki grzech na sumienie brać i przed ludźmi od wstydu się uginać, kiedy przed sąd zawezwą.

— Przestarzałe pojęcia — przerwałam. — Ani się nic nie wykryje ani wstydu nie będzie, ani sądu. Odłożę pieniądze, wyjedziemy na wieś, domek gdzieś kupię nieduży, drewniany, cały winem obrosły, zasadzimy przed oknami maciejkę. Dwa pokoje i kuchnia przestronna. A w spiżarni... — i tu zaczęłam perfidnie rozsnuwać przed oczami cioci obrazy czarowne dostatniego życia.

Ciocia słucha zgorszona, ale powoli, powoli uśmiechać się zaczyna, z rozmarzeniem przytakuje głową, oczy z lubością przymruża. Nagle wyraz nieufności omracza jej twarz.

— Ech! — mówi i ze zniechęceniem macha ręką — tybyś sobie co odłożyła!

Bajki nie bajki

Filmowy bandytyzm

Bo też trudno inaczej nazwać to, co zrobiono z doskonałym radzieckim filmem »Maskarada«. Każde określenie będzie tu za łagodne. Osławiona »kinofikacja« przyzwyczaiła nas już do swoich różnych figlów, ale to, co zrobiono w tym wypadku przechodzi jeszcze wszystkie dotychczasowe skandale, mimo że nie dotyczy dziedziny produkcji, gdzie już od biedy »Film Polski« może znaleźć dla siebie jakieś usprawiedliwienie.

»Maskaradę« wyświetlano już na ekranach niemal wszystkich większych miast polskich. W Łodzi wypełniała program czołowych kin przez dłuższy okres czasu. Ale też to była inna »Maskarada« niż ta, którą mieszkańcy Krakowa mogą obecnie oglądać w »Scali«. Film z nieznanych powodów poddano operacji, wycinając najlepsze bodaj jego partie, zniekształcając treść i obniżając w wysokim stopniu wartość artystyczną.

Usunięto w pierwszym rzędzie miejsca, które były wielkim popisem gry świetnego aktora Mordwinowa (scena gdy Arbienin siada za księcia do stołu i wygrywa, następnie rozmowa między Arbieninem i księciem, w której ten ostatni opowiada w frywolny sposób o swym powodzeniu miłosnym u damy, która ofiarowała mu bransoletkę, wreszcie scena powrotu Arbienina z maskarady do domu). Wpłynęło to także na zaciemnienie przebiegu akcji dla przeciętnego widza, który może przestać się orientować we właściwym następstwie poszczególnych, niepowiązanych momentów dramatycznych.

Szczytem wszystkiego jest jednak wycięcie całego zakończenia filmu od śmierci Niny aż do chwili, gdy oszalały z wyrzutów sumienia Arbienin popełnia samobójstwo. W ten sposób treść filmu oparta w całości na pięknym utworze Lermontowa została zupełnie okaleczona. I to, co pokazano na ekranie »Scali« — to właściwie tylko fragmenty »Maskarady«, w dodatku nie najlepsze.

Mogło to ostatecznie ujść przy preparowaniu starych kopii takich »kiczów«, jak np. »Serce i szpada« o bardzo wątpliwej zresztą wartości, staje się jednak po prostu przestępstwem, gdy chodzi o film tak prawdziwie artystyczny jak »Maskarada

Nie wiemy dokładnie, kogo w całej sprawie można obwiniać: Zarząd Główny »Filmu Polskiego«, czy też Okręgowy Zarząd Kin? Bo dlaczego Łódź była godna obejrzenia »Maskarady« w dobrze pod względem montażowym przygotowanej całości, a w Krakowie pokazano tylko nieudolnie zestawione wycinki? Drobiazgowe analizowanie win nic nam tu nie pomoże. Faktem jest, że dokonano niewątpliwego przestępstwa, także i w sensie okradania widza, który zamiast obejrzeć całość filmu, widzi tylko jego niektóre i to niezupełnie ze sobą powiązane części.

Zbrodni dokonanej na »Maskaradzie« nie można w żaden sposób wytłumaczyć, nawet koniecznością przystosowania do czasu trwania seansu. W Łodzi można było nawet przedłużyć seans, aby tylko dać publiczności możność zapoznania się z całością doskonałego filmu.

Ci, którzy spreparowali strzępy »Maskarady« popełnili przestępstwo przeciw sztuce filmowej, której jednym z najwyższych osiągnięć jest właśnie obraz radziecki, oraz przestępstwo przeciw zainteresowanym rzeszom krakowskich widzów kinowych.

T. Sołtan.

Radio

na dzień 21 lipca 1946 r. (niedziela).

Kraków. 7.00 Sygnał czasu i pieśń poranna „Kiedy ranne wstają zorze". — 7.05 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący. 8.25 Muzyka (transmisja z Warszawy). 9.00 Msza św. (transmisja z kościoła N. M. Panny). 9.40 Muzyka religijna z płyt. 10.00 Audycja regionalna z Sieradza. 10.40 Muzyka polska z płyt. 11.00 Kronika krakowska. 11.10 Koncert życzeń. 11.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego. 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Wskazania obywatelskie Tadeusza Kościuszki. 12.08 Poranek symfoniczny. W przerwie: Radiokronika. — 13.30 „Niemcy po wojnie". 13.40 Audycja wojskowa. 13.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.00 Audycja dla świetlic wiejskich. 14.35 Chwilka Biura Studiów. 14.40 Teatr Wyobraźni. „Sadko Bogacz" stara baśń ruska w przekładzie i radiofonizacji T. Łopalewskiego. — 15.20 Recenzje. 15.32 W ramach audycji specjalnej Święta narodowego Belgii, Kraków nadaje audycję pt. „Muzyka belgijska". 15.57 „Bajka" według Tuwima. Audycja słowno-muzyczna dla dzieci. — 16.20 Audycja dla młodzieży. 16.35 Z dziejów bohaterstwa narodowego. 16.50 Kronika kultury. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie w Pawilonie Państwowych Zakładów Przemysłowo-Rolnych w Okocimiu. 18.15 „5 minut poezji". 18.20 Przegląd tygodnia. 18.30 Tygodnik dźwiękowy. 18.45 W ramach audycji „Uśmiech i piosenka" żart mikrofonowy pt. „Romantyczność i repatriacja" pióra i reżyserii mgr. Adama Niemczyka. 19.10 Koncert muzyki rozrywkowej. 20.00 „Dziennik wieczorny. 20.30 Podróż po świecie. 20.50 „10 minut poezji". 21.00 „Otwarcie nowego mostu w Opolu na Odrze" (transmisja z Katowic). 21.45 Reportaż z zawodów pływackich (transmisja z Poznania). 22.00 Audycja rozrywkowa „W antykwariacie" — skecz Alberta Knoxa. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Program na jutro. 23.30 Hymn i zakończenie programu.

Dziś w TEATRACH

TEATR MIEJSKI im. JULIUSZA SŁOWACKIEGO — godz. 19-ta **„Kandida"** B. G. Shaw'a.

TEATR STARY — Duża Sala — godz. 19-ta **„Król włóczęgów"** Hookera i Posta.

TEATR STARY — Mała Sala — godz. 19.15 **„Zbyt liczna rodzinka"** komedia w 4 aktach Bizabeau.

TEATR POWSZECHNY im. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — godz. 19-ta **„Nitouche"**

TEATR KAMERALNY TUR-u godz. 19 **„Codziennie o 5-tej"**, komedia Rennegnina i Vebera.

repertuar KIN Krakowskich

„Świt" — film pt. **BLASKI I CIENIE ŻYCIA KOBIETY.**

„Warszawa" — film pt. **POWRÓT.**

„Scala" — **„Wanda"** film pt. **MASKARADA.**

„Apollo" — **„Sztuka"** film pt. **KAPITAN BENOIT.**

„Gdańsk" film pt. **ZNACHOR.**

„Wolność" film pt. **CZTERECH NA POSTERUNKU.**

„Świt" — **„Uciecha"** film produkcji angielskiej **PIĘKNA PŁEĆ.**

Początek programów: 15.30, 17.30 i 19.30 z wyjątkiem kina „Wanda", „Apollo" i „Uciecha", które to kina grają o godz. 16, 18 i 20.

Przedsprzedaż: w Biurze Przedsprzedaży, Kraków, ul. Wiślna 2 od godz. 9—11.30 na dzień bieżący i od 13—16 na dzień następny.

Pamiętaj o funduszu prasowym

Ulicami Krakowa

Telefonem czy osobiście?

Dawno nie pisałem o swych przeżyciach, przygodach i t. p., ale niestety zmożony ciężką dolegliwością, leżałem w t. zw. domu i jedyną możliwością kontaktowania się z ludźmi był nieoceniony (przed wojną) telefon.

Wiecie chyba, drodzy czytelnicy, jak funkcjonują w naszym wyklętym podwawelskim grodzie, nadające się również tylko do wyklęcia — telefony. Jak się takie bydlę (telefon!) zepsuje, to po pierwsze trzeba długo czekać, aż ktoś łaskawie przyjdzie obejrzeć i naprawić, a gdy w końcu nawet naprawi, to tylko, jak się bardzo często zdarza, mechanik może skorzystać z aparatu, bo zaraz po jego wyjściu staje się on znowu nieczynny.

Myślałem, że to ja tylko nie umiem się z aparatami telefonicznymi obchodzić i postanowiłem zapisać się na jakiś kurs przeszkoleniowy dla dorosłych, chcących korzystać z telefonu, ale po powrocie do pracy, dowiedziałem się w redakcji, że takich »nieuków« jest więcej i że wina jest po stronie »przyrządu, a nie człowieka«.

Np. u nas w Redakcji mamy dwa aparaty i od kilku dni działają one tylko wtedy, gdy mają dobry humor. Natomiast wtedy, gdy są w humorze średnim, to działają tylko, kiedy dzwoni się do nas, ale przy podniesieniu słuchawki zamiast sygnału wydają ze siebie jakieś nieskoordynowane brzęki. Taki charakterystyczny przypadek zdarzył się parę dni temu, kiedy to niewiadomą jakim cudem byliśmy połączeni nielegalnym, bo nie uświęconym węzłem »małżeńskim« z redakcją »Echa Krakowa«. Jak to się stało — nie wiem.

Faktem jest, że dopiero po kilku godzinach udzielono nam rozwodu, ale aparat jest od tej pory nieczynny.

Kiedy aparaty są w złym humorze — to już jest całkiem źle, bo ani my z nikim, ani nikt z nami nie może się — połączyć. Nota bene, wzywana pomoc techniczna do tej chwili nie raczy zjawić się. Opisany powyżej wypadek nie jest odosobniony. Wielu moich znajomych skarży się na złe »stosunki telefoniczne« w Krakowie. Twierdzą oni, że znacznie szybciej i sprawniej porozumiewają się osobiście... bez telefonu.

Przy okazji chciałbym wspomnieć o krakowskiej informacji telefonicznej która niejednokrotnie obchodzi się z »klientami« bardzo niedyplomatycznie, a nawet powiedziałbym — dość niegrzecznie.

(Z. I.)

Przejazdy w wagonach służbowych

Ministerstwo Komunikacji stwierdza, że przejazdy pracowników państwowych i PKP w wagonach służbowych odbywają się nadal bez zmian na warunkach dotychczasowych.

Sprawa zmiany warunków korzystania z miejscówek w wagonach służbowych znajduje się w stadium opracowania i zarządzenia w tej sprawie zostaną we właściwym czasie podane do wiadomości publicznej.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „NAPRZÓD"

Panorama Racławicka w Krakowie... przejazdem

Punktualnie o godz. 17.55 na Dworzec Główny w Krakowie zajeżdża od strony Płaszowa pociąg towarowy. Już z daleka widzimy długą skrzynię umieszczoną na dwu wagonach i domyślamy się że to właśnie jest od dawna oczekiwana w Polsce Panorama Racławicka — wiekopomne dzieło Kossaka i Styki.

Już kilka dni wstecz awizowano ze Lwowa, że wyjechał stamtąd większy transport naszych zabytków kulturalnych, to też zebrani na dworcu przedstawiciele PUR-u, Zarządu Miejskiego, dyrektor Warchała z Kom. Kościuszkowskiego i przedstawiciele prasy z ciekawością i zainteresowaniem słuchali objaśnień, jakich udzielił delegat miasta Wrocławia, dr. Pajączkowski, opiekun cennych zabytków.

Otóż oprócz Panoramy w transporcie znajduje się 5 wagonów zawierających 150 tys. książek ze zbioru Ossolineum i cenne obrazy. Jak objaśnia dr. Pajączkowski jest to pierwszy, ale nie ostatni transport, bowiem władze radzieckie a ściślej delegacja, która przybyła do Przemyśla z transportem Panoramy Racławickiej, oświadczyła, że w niedługim czasie przewidziane są dalsze przesyłki tak zbiorów książek z Ossolineum, jak i innych zabytków.

Transport odebrany został w Przemyślu przez delegata Ministerstwa Oświaty prof. Geysztora, a ten zkolei przekazał ją delegatowi Wrocławia dr. Pajączkowskiemu. O ile zbiory książek zostaną przekazane Uniwersytetowi wrocławskiemu, o tyle los Panoramy pozostaje nadal w zawieszeniu. W Wrocławiu pozostanie ona tak długo, dopóki władze nie zadecydują, gdzie będzie umieszczona na stałe.

Panorama waży wraz z opakowaniem, które wykonane jest naprawdę solidnie, około 8 ton i sprawi wiele kłopotu przy przeładowaniu w Katowicach.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że książki z Ossolineum przyczynią się w dużym stopniu do zlikwidowania zapotrzebowania Uniwersytetu wrocławskiego na polskie wydawnictwa popularne, których brak odczuwano bardzo poważnie.

Niestety musimy pożegnać naszych informatorów bo właśnie pociąg rusza w dalszą drogę do Wrocławia. Z żalem patrzymy jak wagony i skrzynia zawierająca Panoramę znikają za zakrętem szyn. W pamięci utkwił nam napis na skrzyni: „Przesyłka celna do Urzędu celnego w Wrocławiu". Chcielibyśmy bardzo oglądać Panoramę z powrotem w Krakowie, ale to kwestia przyszłości. Zobaczymy..

(Z. I.)

W Święto Odrodzenia

W nadchodzącym święcie Odrodzenia Kraków da wyraz uczuciom miłości i hołdu dla Wojska Polskiego. Jego Wojenny Czyn powołał do życia Polskę Ludową i starł germańską naleciałość z Jej prastarych grani.

W przededniu Święta odbędzie się capstrzyk orkiestr na Rynku i ulicach miasta. Uroczystości właściwe zaczną się dnia 22. VII. na wawelskim dziedzińcu arkadowym, gdzie odbędzie się wręczenie sztandaru 16-mu kołobrzeskiemu pułkowi piechoty ufundowanemu przez społeczeństwo krakowskie, jak i dekoracja tego sztandaru krzyżem Virtuti Militari. Stamtąd nastąpi przemarsz delegacyj i wojska na Plac Matejki do Grobu Nieznanego Żołnierza gdzie zostaną złożone urny zawierające ziemię z pobojowisk Wojska Polskiego.

Komitet Honorowy dla ufundowania sztandaru 16-emu pułkowi piechoty zawiązany pod protektoratem Marsz. Polski Roli-Żymierskiego objął w swym składzie przedstawicieli władz państwowych, samorządu miejskiego, świata nauki, partii politycznych i związków zawodowych. — Komitet rozesłał zaproszenia upoważniające do wstępu na dziedziniec arkadowy na Wawelu jak i na obiad żołnierski, który odbędzie się w koszarach pułku na zakończenie uroczystości.

Symbolicznymi rodzicami będą chłopka i robotnik; w akcie tym uczestniczyć będzie delegacja z miasta Kołobrzegu, skąd pułk wziął swą nazwę.

W KLUBIE DZIENNIKARZY

Dziś, tj. 20 bm. o godz. 18.30 odbędzie się w Klubie Dziennikarzy (ul. Sławkowska 32) Trzecia Czarna Kawa. Po programie dancing towarzyski. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Działalność Komisji kwalifik.-weryfikacyjnej

Państwowa Komisja Weryfikacyjno-Kwalifikacyjna dla kandydatów do szkół wyższych bez matury, w trzeciej swej kadencji zakwalifikowała 66 osób Z tej liczby 37 osób uzyskało stopień dojrzałości przez weryfikację, zaś 29 na podstawie egzaminu. Poza tym zweryfikowano 3 osoby z obozu jeńców.

Z ogólnej liczby zakwalifikowanych osób, 43 udało się na pierwszy rok studiów wyższych, zaś 20 osób na rok wstępny. Na poprzednich dwu kadencjach uzyskało stopień dojrzałości 206 osób, czyli w sumie na wszystkich trzech kadencjach zakwalifikowano 272 osoby. Ponad 50 proc. korzystających z Komisji Kwalifikacyjnej jest pochodzenia robotniczego i chłopskiego.

Z życia PARTII

SOCJALIŚCI WOJ. RZESZOWSKIEGO I SPÓŁDZIELCZOŚĆ

W niedzielę 14 lipca b. r. odbyła się w Rzeszowie w lokalu WK PPS Wojewódzka Narada Spółdzielcza Socjalistów przy współudziale delegata Komisji Spółdzielczej przy CK PPS tow. Ziółkowskiego Zbigniewa, wicewojewody rzeszowskiego tow. Mirka Jana, wiceprezydenta Rzeszowa tow. Pelca Stanisława, posła do KRN tow. Chabaja Kazimierza, prezydenta Sanoka tow. Hipnera Michała, dalej przedstawicieli WK PPS „Społem", Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P., spółdzielni spożywców miejskich z Rzeszowa, Łańcuta, Sanoka i Dębicy, Spółdzielni pracy „Murarz" z Dębicy: „Praca z Rzeszowa, Spółdzielni młynarskiej z Dąbrówki Polskiej, Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, przedstawicieli Komitetów Powiatowych PPS, Związków Zawodowych i in.

Referat programowy „Spółdzielczość a Socjalizm" wygłosił tow. Ziółkowski.

Uchwalono jednomyślnie rozbudowę spółdzielni różnego typu jako wykonanie programu gospodarczego ruchu socjalistycznego w Polsce. — Dla realizacji tego wyłoniono Wydział Spółdzielczy przy WK PPS, na czele którego stanął tow. Mirek Jan. Uchwalono przeprowadzenie w praktyce hasła: „Każdy socjalista członkiem spółdzielni". Członkowie Rady Spółdzielczej w swoich wypowiedziach opowiadali się gorąco za powiększeniem uspółdzielczenia miast woj. rzeszowskiego, oraz za traktowaniem spółdzielczości jako naczel.

Nowe Uniwersytety Ludowe

W woj. krakowskim oprócz istniejących dawniej, powstaje 5 nowych Uniwersytetów Ludowych. Powiat Biała — otrzymuje Uniwersytet w Malcu, powiat Bochnia w Cichawie powiat nowotarski w Szaflarach, limanowski w Słupi i nowosądecki w Brzeźnej.

Nowa Rada Zakładowa w „Fortunie"

W dniu 17 bm. odbyły się wybory do Rady Zakładowej w Fabryce Skór „Fortuna". Zebranie, które zgromadziło 101 członków załogi, przedstawicieli Zw. Zaw. Przem. Skórzanego i O. K. Z. Z. zagaił przewodniczący Zw. Zaw. ob. Sepioł. Wybory odbyły się przy dużym zainteresowaniu.

Z listy zawierającej 18 nazwisk kandydatów w głosowaniu tajnym wybrano: Wylęgałę Władysława, Ciempińskiego Jakuba, Nogalę Wacława, Żaka Franciszka, Perkę Józefa, Wojtasa Jakuba, Mazura Ignacego, Knotka Antoniego, Rybaka Jana.

Ponieważ do Rady Zakładowej miało wejść 5 członków i 4 zastępców nastąpiło losowanie między ob. ob. Perkiem i Wojtasem. Mandat otrzymał Wojtas, jako piąty członek Rady Zakładowej.

Igrzyska sportowe OM TUR-u

W niedzielę 21-go lipca b. r., o godzinie 15-tej na Stadionie Miejskim odbędą się wielkie Igrzyska Sportowe, organizowane przez OM TUR.

W ramach igrzysk przewidziane są zawody lekkoatletyczne, piłki nożnej, siatkówki i koszykówki. Po zawodach odbędzie się również na Stadionie Miejskim — wielka zabawa taneczna.

Impreza oczekiwana jest w kołach sportowych jak i w organizacjach młodzieżowych z wielkim zainteresowaniem.

Socjalistyczna akcja szkoleniowa

Polska Partia Socjalistyczna w najbliższym czasie uruchamia szereg kursów celem szkolenia swoich członków.

W sierpniu odbędzie się miesięczny kurs Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej na Pomorzu Zachodnim w Świnoujściu. Obejmuje on 300 uczestników.

W dniach 2—17 sierpnia uruchomiony zostanie kurs dla nauczycieli członków PPS w Szklarskiej Porębie.

Dnia 23 bm. rozpocznie się trzeci kurs Centralnej Szkoły Partyjnej PPS. Ponadto uruchomionych zostanie 7 wojewódzkich szkół partyjnych.

Szkoła Powszechna dla dorosłych

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Oświaty, oraz zarządzenia Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego w Krakowie z dnia 22. VI. 1946 r. L. O. D: 22/111/46 — Inspektorat Szkolny Miejski w Krakowie otwiera w roku szkolnym 1946/47

Państwową Szkołę Powszechną dla dorosłych w Krakowie.

Umożliwi ona bezpłatnie w skróconym czasie uzyskanie świadectwa 7-mej klasy szkoły powszechnej każdemu obywatelowi i obywatelce, znajdującym się poza wiekiem szkolnym, którzy z różnych przyczyn nie mogli w swoim czasie ukończyć szkoły.

Wszelkich bliższych informacji udziela Sekretariat Szkoły powszechnej dla dorosłych, oraz przyjmuje wpisy w budynku publ. szk. pow. im. św. J. Kantego w Krakowie, ul. Smoleńsk 7, codziennie w godz. od 10-tej do 12-tej.

„PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE" W OKOCIMIU.

Dyrekcja Polskiego Radia w Krakowie przy współudziale Dyrekcji Państwowych Zakładów Przemysłowo-Rolnych w Okocimiu, urządza w dniu 21 lipca br. o godzinie 15-tej popołudniu w Pawilonie przy browarze okocimskim Podwieczorek przy mikrofonie transmitowany na wszystkie Rozgłośnie Polskiego Radia.

Po podwieczorku odbędzie się festyn i wielka zabawa ogrodowa. Wystąpią znani artyści Polskiego Radia z Krakowa.

Została uruchomiona komunikacja samochodowa Kraków — Okocim. Bilety do nabycia w firmie Orbis, Kraków, Rynek Główny, oraz w oddziałach przy pl. św. Ducha 1 w Podgórzu przy placu Zgody. Bliższych szczegółów dotyczących wyjazdu udziela Biuro Orbis w Krakowie.

Zatem w niedzielę wszyscy na wielką zabawę i podwieczorek przy mikrofonie do Okocimia!

PINOKIO W ZAKOPANEM.

Teatr RTPD Wesoła Gromadka wystawi w dniach 28 lipca (dwa razy) i 29 lipca (raz) w Zakopanem w sali Morskiego Oka, wspaniałą bajkę Collodi'ego pt. „Pinokio". Dzieci z całej Polski, które przyjechały na wczasy do Zakopanego będą mogły zobaczyć tę przepiękną, pełną humoru bajkę.

KOMUNIKAT

Tymczasowy Zarząd Ubezpieczalni Społecznej w Nowym Sączu rozpisał Powszechny Konkurs na stanowisko dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Nowym Sączu. Szczegóły dotyczące wnoszenia podań podano w Monitorze Polskim z dnia 12 lipca b. r. Nr. 61.

Życie muzyczne

Konserwatorium muzyczne przekształcone na Akademię

Jak się dowiadujemy Konserwatorium Muzyczne z bieżącym rokiem akademickim ma otrzymać tytuł Akademii.

Jedyna w Krakowie szkoła zawodowa muzyczna o typie szkoły średniej, przygotowująca muzyków-nauczycieli, instruktorów, teoretyków itd., ma ulec z nowym rokiem szkolnym pewnej reorganizacji, powziętej w związku z projektem stworzenia 8-mioletniej muzycznej szkoły powszechnej. Średnia szkoła muzyczna programem nauczania obejmie 4 klasy gimnazjalne i 3 klasy licealne. Obecnie szkoła ta posiada 200 uczni, w przeważnej mierze składających się ze sfer robotniczych i rzemieślniczych, pośród nich wielu wybitnie uzdolnionych.

Największą troską szkoły to sprawa lokalu (szkoła zajmuje 1-dno pomieszczenie przy ul. Krowoderskiej, gdzie odbywają się wykłady teoretyczne, — ćwiczenia instrumentalne odbywają się w mieszkaniach profesorów).

Drugą troską odmiennego nieco rodzaju, to brak uczni do klas instrumentów dętych. Dla nich nauka odbywać się będzie bezpłatnie a szeroko zaprojektowana akcja stypendialna umożliwi kandydatom na przyszłych orkiestrantów — kontynuowanie studiów. Granica wieku dla kandydatów do szkoły muzycznej waha się między 14-tym a 21-ym rokiem życia. Oczywiście i ta zasada uznaje wyjątki.

Poszukiwanie wywiezionych dzieci

Z Poznania 12. 7. 46 r. nadeszła do Polskiego Związku Zachodniego wiadomość, iż Niemcy w dalszym ciągu nie chcą oddawać polskich dzieci. Zatrzymują je u siebie do pracy domowej. Dzieci małe gwałtownie były zniemczane i jak donosi Krysia Bryłczyk, dziewczynka niedawno przywieziona z Rzeszy, napewno dzieci te nie pamiętają już swoich nazwisk. Blisko jej miejsca pobytu w Niemczech przebywała np. mała dziewczynka Maria Budnik, która prosi o jak najszybsze zabranie jej od złej Niemki. Adresu innych dzieci Krysia nie zna. Może znów Budnikówna będzie mogła podać dalsze. PZZ prowadzi bardzo intensywną akcję wyszukiwania skradzionych polskich dzieci na całym terenie Niemiec. Zwraca się do wszystkich obywateli, mogących ułatwić poszukiwania o składanie informacji w Biurze Związku — ul. Floriańska 55.

WSTĘP NA WAWEL W ŚWIĘTO ODRODZENIA

W dniu Święta Odrodzenia tj. 22 b. m. Wstęp na Zamek na Wawelu dozwolny jest tylko za zaproszeniami Komitetu dla ufundowania sztandaru 16-mu pułkowi piechoty.

Zwiedzanie Zamku i katedry wawelskiej dla publiczności w tym dniu od godz. 8—15-ej jest wstrzymane.

Żadnych zaświadczeń Niemcom nie wydawać!

Polski Związek Zachodni zwraca się do społeczeństwa polskiego z apelem, aby nie odpowiadano na listy Niemców przychodzące z prośbą o wydawanie im zaświadczeń, iż byli lojalnymi wobec Polaków i polskiego mienia.

Nie należy przykładać ręki do wybielania różnych Fryców i Karlów. Cały Naród niemiecki musi ponieść i ponosi zasłużoną karę za czyny popełniane w czasie wojny. Nie należy się nad nimi rozklikiwać! Krzywda wielka im się nie dzieje. Nikt ich w obozach nie trzyma!

PZZ prosi o zwracanie tych listów do biura przy ul. Floriańskiej 55. Będą one tam przechowywane jako dowody nowego hołdu pruskiego.

Z Sądu Okręgowego

Adam Synowiec, kierownik Agencji Pocztowej w Świątnikach pod Krakowem, działając na szkodę Dyrekcji Poczt i Telegrafów przywłaszczył sobie w ciągu ubiegłego roku 120.000 zł.

Po rozpatrzeniu sprawy Sąd Okręgowy skazał nieuczciwego urzędnika na 3 lata więzienia.

KARTY ODZIEŻOWE

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu podaje, iż na miesiąc sierpień br. będą wydawane:

Karty odzieżowe dla wszystkich osób, które pobierają karty żywnościowe I kategorii z wyjątkiem repatriantów i innych osób, otrzymujących karty żywnościowe tylko przez jeden lub dwa miesiące.

Karty odzieżowe będą wydawane równocześnie z kartami żywnościowymi kat. I.

Pobierać je będą w sposób następujący: pracownicy przez swój zakład pracy i inne osoby bezpośrednio z Miej. Urzędów Obwodowych.

Osoby, które pobrały już karty żywnościowe I kat. bez kart odzieżowych, zgłoszą się zaraz po odbiór tych kart do właściwych Miej. Urz. Obwodowych.

Cena za 1 kartę odzieżową wynosi 5 zł.

Dnia 16 lipca 1946 r.
Sygn. I. 2. Zg. 609/46.

OGŁOSZENIE

Na wniosek Dra Maurycego Karpfa w Krakowie, ul. Karmelicka 16, wszczął Sąd postępowanie celem stwierdzenia zgonu:

I. Artura Dienstaga, ur. w r. 1905 w Borysławiu, który miał zginąć rastrzelony w lipcu 1941 r. we Lwowie.

II. Miny Dienstag, ur. w r. 1910 w Borysławiu, która miała umrzeć śmiercią naturalną w pierwszych dniach lipca 1941 r. we Lwowie.

III. Sabiny z Dienstagów Friedländerowej, ur. w r. 1906 i IV. Gusty z Dienstagów Karpfowej, ur. w r. 1908, które dnia 6 sierpnia 1942 r. wywiezione z Borysławia do Belzca, tam miały zginąć.

Wszyscy wyżej wymienieni byli dziećmi Hermana i Anny z Wilfów malz. Dienstagów.

Wzywa się osoby posiadające o wymienionych wiadomości, aby w terminie 1 miesiąca od ogłoszenia podały je Sądowi.

Sędzia grodzki
(Jan Kula)

Unieważnia się zgubione zaświadczenie ewakuacyjne na nazwisko Czerny Czesław i Czerna Jadwiga wydane w mieście Bijsk Ałtajskiego Kraju.

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznym jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy „Łańcuch prasowy", który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy". Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu" w P. K. O. Nr. IV 813 lub w kasie W. K.

Tow. Lencki składa na łańcuch prasowy 500 zł. i wzywa Tow. Czesława i Franciszka Czecnowskich, Długosza 4, F-ma Czech—Trasa.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 3 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 60 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-85

Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—0831